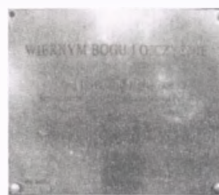


Miejsca pamięci Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – Inspektoratu Chełmskiego „WiN” Stowarzyszenia Społeczno – Kombatanckiego (3)

Jan Paszkiewicz

Pomnik upamiętniający walkę żołnierzy oddziału zbrojnego „WiN” por. Henryka Lewczuka ps. „Młot” i ofiary mordu dokonanego przez grupę operacyjną Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miejscu dawnej gajówki Zaźdzary – skraj Lasu Pobołowickiego k. Haliczan, gm. Kamień (2000 r.).

Usytuowany jest wprawdzie na gruntach obrębu kol. Pobołowice gm. Żmudź, jednakże wydzielony z obszaru Nadleśnictwa Chełm na potrzeby obiektu teren o pow. 10 arów przylega od południa do dawnej miejscowości Zaźdzary – stanowiącej obecnie integralną część wsi Haliczany, która zasadniczo położona jest na zachód odeń.



Pomnik upamiętniający walkę żołnierzy oddziału zbrojnego „WiN” por. Henryka Lewczuka ps. „Młot” i ofiary mordu dokonanego przez grupę operacyjną Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miejscu dawnej gajówki Zażdżary – skraj Lasu Pobołowickiego k. Halcizan, gm. Kamień (2000 r.).

Gajowy Władysław Charliński był w czasie I. wojny światowej legionistą Piłsudskiego – w okresie II. zaś członkiem struktur konspiracyjnych Armii Krajowej, udzielającym często schronienia jej żołnierzom. W listopadzie 1944 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy sowieckiego NKWD i deportowany do Swierdłowska w ZSRS, gdzie pracował przymusowo w kopalni. Pozostałe na miejscu, od dawna również zaprzysiężone, żona Natalia i starsza córka Janina sprzyjały także niepodległościowemu podziemiu antykomunistycznemu. Mąż ostatniej z wymienionych, Andrzej Radzięciak, wcielony został w 1944 r. do wojska, lecz zagrożony aresztowaniem jako były AK-owiec zdezerterował zeń jesienią 1945 r. i ukrywał się w okolicy.

W nocy 15/16 XII 1945 r. w gajówce Zażdżary kwaterował „Młot” z dowództwem oddziału i obstawą. Do tragedii doszło krótko przed północą. Na skutek denuncjacji jednego z mieszkańców wsi gajówka została niespodziewanie otoczona przez funkcjonariuszy UB (i Milicji Obywatelskiej?), wspomaganymi prawdopodobnie przez żołnierzy NKWD. W walce zginęli skoszeni ogniem karabinu maszynowego ppor. Ryszard Targowski „Dzik” (ur. w Stańkowie absolwent Gimnazjum im. S. Czarnieckiego i Oficerskiej Szkoły Artylerii w Chełmie; zastępca „Młota” jako komendanta rejonu po 21 XI 1945 r. i 1. oficer jego wywiadu) oraz ppor. Witold Wasilewski „Litwin” (pochodzący z Wileńszczyzny absolwent OSA) – obaj w wieku 22. lat, pochowani później na cmentarzu paraf. w Wojsławicach. Po wyjściu z płonącej gajówki

(uległa całkowitemu spaleni, podobnie jak za-budowania gospodarcze) rozstrzelana została 40-letnia Natalia Charlińska z dziećmi: 18-letnią Janiną (Radzięciak) i 12-letnim Ryszardem (wszyscy troje spocząć mieli na cmentarzu grzebalnym w Kumowie). Pozostałym żołnierzom „WiN” udało się odskoczyć. Z masakry uratowało się, poza lekko rannym „Młotem” i ppor. Mieczysławem Charapkiewiczem „Ciuniem” – jak zapamiętał śp. Tadeusz Sobolewski „Jordan” – 10. innych partyzantów: on sam, „Piter” (Piotr Lichaczewski), „Mściwy” (Tadeusz Wojnakowski), „Skala” (Roman Matejski), „Majtek” (Bogusław Sołdon), „Skośny” (Jerzy Biegalski), „Wi-cher” (Eugeniusz Kulik), „Szczupak” (Jerzy Kolaniewicz), „Ryś” (Jan Fic) i „Kruk” (Wacław Kowalczyk). Napastnicy stracili natomiast kilku (5?) – kilkunastu zabitych. Oddział został rozproszony, by ponownie zebrać się po około 2. tygodniach. Ostatnią potyczkę stoczył notabene, z grupą propagandową 7. Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza z Chełma (z udziałem „Majtka”), w nocy 3 I 1947 r. w Kamieniu – co dodatkowo wiąże teren i społeczność lokalną utworzonej przed 30. laty gminy z tradycjami „WiN”.

Animatorem upamiętnienia tego miejsca walki i męczeństwa był Janusz Toporek „Młody”, który najpierw na pniu pobliskiego drzewa umieścił małą kapliczkę z figurką Matki Bożej. Stał się on również głównym projektantem i budowniczym pomnika oraz organizatorem prowadzącym uroczystość jego odsłonięcia

i poświęcenia 25 VI 2000 r. – w 55. rocznicę powstania Zrzeszenia „WiN” i tragicznych wydarzeń w Załęczach zarazem. Obiekt wybudowany został przez Inspektorat Chełmski za staraniem Zarządu Obszaru Wschodniego, przy pomocy Zarządu Głównego „WiN”, dzięki dotacji Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz partycypacji finansowej i pomocy techniczno-materiałowej Nadleśnictwa Chełm. Ma formę 3. głazów narzutowych ustawionych na wspólnym betonowym cokole, opatrzonych tablicami z metalu nierdzewnego (widnieje na nich wcześniejsza data „Maj 2000r.”). Z tyłu leży 5 kamieni polnych symbolizujących liczbę ofiar tragedii. Wyszukaniem odpowiednich głazów-kamieni i ich przetransportowaniem na miejsce budowy z terenu Gospodarstwa Doświadczalnego w Uhrusku Akademii Rolniczej w Lublinie (za jej zgodą oczywiście) zajmował się śp. Stanisław Kaszczuk ps. „Daleki”, Sekretarz Zarządu Inspektoratu.

Po Mszy św. w Bazylice Narodzenia NMP w Chełmie, koncelebrowanej przez ówczesnego ks. prałata Kazimierza Bownika (wygłosił okolicznościową homilię) i ks. kapelana kpt. WP Wojciecha Warchoła, uroczystości przeniosły się do Załęczów. Odsłonięcia pomnika dokonała m. in. Danuta Bielecka „Sosenka” – młodsza córka państwa Charlińskich. Zaprzysiężona została w „WiN”-ie we wrześniu 1945 r. jako 15-letnia uczennica Państwowego Gimnazjum Handlowego w Chełmie, gdzie mieszkała na stacji. Do grudnia tr. była łączniczką „Młota”, z którym kontaktowała się w trakcie niedzielnych i świątecznych pobytów w domu rodzinnym – by przekazywać korespondencję (także zwrotną, tj. meldunki i polecenia) na punkt u właściciela warsztatu szewskiego przy ul. Lubelskiej w Chełmie. Ocalała tylko dlatego, że w dniu tragedii zawiodła komunikacja lokalna z powodu dużych opadów śniegu.